Opłata uiszczona ryczałtem. Tarnów dnia 19 maja 1927. Egzempl. 20 gr.

HASŁO

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Poza Tarnowem pocztą: miesięcznie 1 Zł.

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 180 Zł. 1/2 strony . . . 90 „ 1/4 „ . . . 50 „ 1/8 . . . 25 „ 1/16 „ . . . 13 „ 1/32 „ . . . 7 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 20. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

Przekreślone kombinacje.

Rojno i gwarno było w Tarnowskim garnuszku politycznym. Przygotowywano się do wyborów. Gotowało się między politykami we wrzątku koncepcji, to ta, to znowu inna wysuwała się ku górze. A ogół, czasem przeczytał parę słów wyborczych w którejś z miejscowych gazet, nie zdradzał jednak bynajmniej wielkiego zainteresowania sprawami miasta.

Nie wywrze więc silniejszych wrażeń postanowienie województwa, odraczająca wybory w naszej gminie.

Ale przekreśli wiele rachunków, stwarzając nowe możliwości.

Wysuwa się na pierwszy plan pytanie, czy wobec odroczenia wyborów, odbędą się one wedle starej, czy też nowej ordynacji.

Przypuszczalnie w czerwcu br. ma rząd przedłożyć sejmowi ustawę wyborczą jeszcze w roku 1919 w byłej dzielnicy pruskiej zastosowaną. Wobec tego, że ustawa obowiązuje już w jednej dzielnicy, zapewno nie będzie zbyt długich dyskusji i targów. Zresztą dzisiejszy rząd ma na tyle autorytetu i mocy wobec sejmu, że jeśli coś zaproponuje, potrafi z szybkością potrzebną załatwić definitywnie.

Miejmy więc nadzieję, że staniemy do urny zrównani, że wprowadzona przez zaborców a uzupełniona przez P. K. L. czwartem kołem ordynacja kurjalna należeć będzie do przeszłości. W takim razie wybory odbyłyby się w jesieni br. Nie ma zresztą rząd powodów do tego aby w naszem mieście przyspieszać zmianę obsady foteli radzieckich. Obecna rada chociaż nie reprezentuje wiernie myśli gospodarczych i społecznych, przedstawia się jako ciało zgrane do pracy zdolne, co stałoby pod znakiem zapytania po nowych wyborach kurjalnych o których wiemy, że wprowadziłyby osoby przypadkowe, nie będące wykładnikiem społecznym, ale nie wiemy, czy też przyszli reprezentanci okazaliby tę zdolność do kompromisu, jaka cechuje dzisiejszą większość.

Wybory prowadzone wedle nowej ordynacji pięcioprzymiotnikowej identycznej z ordynacją sejmową stwarzają wiele nowych możliwości. Przy obecnym systemie silniejszą była konieczność wiązania się w listy, kto przegrywał w danym kole tracił wszelkie swe szanse, podczas gdy obecnie przy systemie Hondta, mniejszość reprezentowana będzie stosunkowo do ilości głosów obok większości. Stąd możliwość powstania wielu list. Zgody i sojusze partyjne poświęcenia haseł za mandaty będą przekreślone. Staniemy w wielu listach do wyborów, podobnie jak obecnie w Warszawie. Powstaną nawet humorystyczne kandydatury. Zainteresowanie się zwiększy, rozbicie i zróżniczkowanie startujących partji da lepszy obraz woli wyborców skazanych obecnie na głosowanie za blokami łączącymi miłe i niemiłe nazwiska.

Mimo to powstanie silnych programowych partji jest koniecznością, ale te partje więcej będą musiały pracować, lepiej ustalać nazwiska do zdobycia głosów, bo wybory nowej ordynacji dają większą wolność wyborcy.

Nie można będzie w cichości się przygotowywać, by zaskoczyć wyborców z nagła przedstawioną listą i postawić przed alternatywą dwu list obcej i swojej, ale trzeba będzie wielkość stronnictwa przygotowywać, żmudnie pracować nad pozyskaniem głosów, dobierać ludzi mających pełnię zaufania. Jednem słowem skończy się szmugiel politycznych zer, co wynika również z większej dowolności wyborcy.

Zmieniają się i szanse stronnictw. Blok żydowski, aspirujący i słusznie na 2 i 3 koło otrzyma nie wiele mniej mandatów, ale zgodnie z rzeczywistą ilością żydów Tarnowian. Socjaliści wraz z Bundem mając dotyczas pełne szanse na 4-te koło, walczyć będą o każdy głos z Chadecją. Inteligencja z pierwszego koła traci swą tradycyjną kasynową 12-stkę na korzyść robotniczych sfer miasta. Kierownictwo Tarn. miejscowego odłamu Związku Naprawy Rzeczyposp., które chcielibyśmy widzieć samodzielnem i zdecydowanem, zyskuje szerokie pole do pracy. Zmuszone dotychczas jak dziecię polityczne, debiutować u boku Chadeków, pod pokrywką ogólnego mieszczańskiego bloku, może oderwać się od sutek nie zbyt zdrowej mamki politycznej, walczyć i uzyskać samodzielnie poważne rezultaty.

Szanse są dla wszystkich, którzy rozpoczną pracę. Chodzi tylko o to, aby wedle tej nowej ordynacji odbył się bieg wyborczy, bo jeśli ma pozostać stara to szkoda czasu, zwłoki i kosztów. Społeczeństwo czeka demokratycznych wyborów.

R.

Jan Kulesza.

Bunt Kukły.

Artur Niedźwiedzki podniósł kołnierz wiatrem podszytej zarzutki i pędził w stonę Akademji.

Było zimno. Mgła igrała z konturami rzeczywistości. Pochłaniała cały ruch uliczny, aby nagle odsłonić go z powrotem, to znowu wtulała się w drzewa plant, wieszała się na gałęziach, przemykała przez krzewy i uderzając dwóch przechodniów o siebie, ze śmiechem uciekła.

Artur Niedźwiecki po przepitej nocy przy dyskusji nad etycznymi zagadnieniami w sztuce, zmęczony, biegł do Akademji, gdzie spełniał czynności asystenta.

A późno już było.

Chciał spiesznie uporać się, aby zdążyć do Ewy z którą pokłócił się wczoraj.

„Przepraszam bardzo, kochany mój autorze i projektodawco — widzę że chcesz skierować mnie na fałszywe tory. Po co ta Ewa w tej chwili? Chcesz znowu mnie urządzić i uczynić ze mnie wstrętnego erotomana, boć przecież to twój najlepszy typ. Udaje ci się.... ale tym razem się nie zgadzam. Chcę być zdrowym, zdrowym,.... rozumiesz mnie autorku“.

„Nie zawracaj głowy i nie przeszkadzaj, gdyż jestem dziś zdenerwowany i żartów nie znoszę. Będzież takim jakim cię chcę mieć. Ja tu jestem główną osobą.... ja dysponuję“.

„O — przepraszam..... chodzi tu o moje życie“.

„Ha twoje życie — to urojenie, fantom, złuda“.

„Nieprawda — moje życie jest z krwi i boju, gnębisz mię, ranisz“.

„Nie rób tragedji, proszę cię. Uspokój się“. Piszę dalej:

Artur Niedźwiedzki opuścił swą kochankę zły i znudzony. Jak zwykle, urządziła mu scenę zazdrości. Ach te straszne sceny, że też taka subtelna i mądra Ewa nie umie zrozumieć, iż właśnie te sceny odtrącają go od niej.

„Ot, powiedziałeś coś nowego. — Kiedy która kobieta to rozumie?“

»Nie przeszkadzaj błaźnie«.

»Jestem tylko Twoim tworem ojcze!«

„.... I dlaczego — Dlaczego te sceny? z powodu tej małej i rudej modelki.... Całkowite niewyrozumienie artystycznych konieczności«....

.... Postanowił nie spotykać jej więcej .Lecz dziś znowu gna go do niej. Tęsknota i pragnienie wichrzą w nim każdą myśl. Całkowita niemożliwość pracy....

.... A tu przez dwie godzimy trzeba poprawiać kicze kolegów.....

Artur Niedźwiedzki był naturą nieokiełzaną, gwałtowną pełną dziwackich porywów. Nie znosił żadnych więzów, niby szlachetny rumak chciał przebojem gnać przez życie.

„Nie chcę, powiadam, musisz się ze mną liczyć, jestem naturą prostą i cichą, chcę iść przez życie jak i idą miljony, bez żadnych dysonansów psychicznych, którem Ty autorze się upajasz. Nie chcę cierpieć...! Mówię Ci“!..

„No, proszę bardzo! anarchia w strukturze pisarskiej—mam z bohaterem noweli z tą kukłą w mej ręce — urządzać konferencje, w celu ujednostajnienia linji wytycznej w kolejach jego urojonego życia“.

»Urojonego życia?« zasyczał bohater.

»Tak urojonego. Jesteś marą, niczem, czwartym wymiarem. Tylko mojem tchnieniem żyjesz. Z mego pióra spływa krew w Twe żyły. Mogę z Ciebie uczynić pachołka lub króla, Demona lub Boga. Mam możność wzniesienia Cię na wyżyny nikomu niedostępne i mocem jestem rzucić Cię w najstraszniejszą mękę straconego życia“.

„A przecież nie jesteś mocarny. Gdyż ja buntem swym wzniecam w duszy Twej niezadowolenie i niepewność. Mój bunt stanie się Twoim — będziesz cierpiał. Och — jak będziesz cierpiał“.

„Więc cóż Ty właściwie chcesz? zrobię z Ciebie wielkiego mistrza, Pana dusz ludzkich — kochać Cię będą i nienawidzić. Rzucę Cię w ramiona najpiękniejszej“.

Uroczystość poświęcenia sztandaru 16 p.p.

Onegdaj obradował Komitet Obywatelski pod przewodnictwem p. starosty Krupińskiego w celu urządzenia uroczystości poświęcenia sztandaru 16 p.p. mający się odbyć 25 maja.

Uroczystość tą ma zaszczycić swoją obecnością p. **Prezydent Mościcki** który po raz pierwszy odwiedzi nasze miasto. Wybrano komitet który ma się zająć urządzeniem przyjęcia a na którego czele stanął p. b. Dr. Kryplewski komitet podzielił się na 4 sekcje. Sekcja zaproszeniowa, sekcja gospodarcza, sekcja kwaterunkowa i literacka. —a.

W sprawie rozbudowy Tarnowa.

Na podstawie nowego rozporządzenia o rozbudowie miast, wystosował Magistrat tarnowski świetnie wypracowany projekt o rozbudowie Tarnowa, zawierający oprócz już nam znanych wielkich budowli jak rzeźni w Klikowej, hal targowych na Burku i łaźni, jeszcze kilkanaście wielkich domów mieszkalnych na gruntach miasta na Małej Strusinie i na innych miejscach. Cały kosztorys wynosi z górą 2 miljony złotych. Miasto Tarnów będzie jednem z pierwszych, które opracowawszy ogólny projekt działania — już w kilka dni po ustanowieniu nowej ustawy o rozbudowie, wysyła do Warszawy gotowy plan rozbudowy Tarnowa.

Jest więc nadzieja że głód mieszkaniowy zostanie w całej pełni zaspokojony, tembardziej że i prywatna inicjatywa coraz bardziej kapitały swe na budowę domów mieszkalnych oddaje. Przyczyną tego jest zniżka stopy procentowej. —a.

Niesumienny nadzorca magistratu.

Przyrzedł do redakcji i stanął przy dzwiach, skromny nieśmiały.

— Czego sobie życzycie? — pytam — Czy mogę rozmawiać z p. redaktorem?

— Proszę bardzo — w jakiej sprawie?

— Ale panie redaktorze — przychodzę się na moją krzywdę poskarżyć. Jestem robotnikiem. Brukuję kostkami ulice. Ciężka to praca akordowa i dobrze się napracować trzeba aby zarobić na życie.

Nadzoruje tę pracę człowiek niefachowy, dawny funkcjonarjusz tramwajowy p. Smalec. Onegdaj przyszedł w podchmielonym stanie zawołał robotnika również niefachowego i całkiem bez powodu, kazał rozkopać kilka metrów wybrukowanej przezemnie ulicy, narażając mnie na stratę całodziennego zarobku. Tyle opowiedział robotnik prawie że za łzami w oczach.

Rzeczą miarodajnych czynników jest zbadać tę sprawę i niesumiennego „kontrolora“ pouczyć że jeśli już sam nie pracuje, to niechże cudzą pracę przynajmniej szanuje. —a

Ulica śmierci.

Za kościołem O.O. Misjonarzy za drewnianą kładką ukrywa się mała uliczka o której nikt by nie wiedział — gdyby już zdaleka straszliwa woń kloaki — nie ostrzegała — że przechodnień szanujący swoje zdrowie uciekać powinien.

I na tej to uliczce noszącej piękną nazwę Tad. Kościuszki mieszkają ludzie. Spora liczba rodzin — spora ilość małych dzieci. Wzdłuż rozlewającej się kloaki kanalnej chylą się małe lepianki i mają ponury wygląd chat zadżumionych. Dzień i noc mieszkańcy tej uliczki wchłaniają w siebie straszliwe wyziewy otwartego kanału. I to w dwudziestym wieku, w wieku gdy higjena święci swe największe tryumfy — gdy dla utrzymania zdrowia obywateli państwa czynią największe wysiłki, gdy dziecko otoczone jest szczególną pieczą, kanał rozsadniczy wszelakich chorób, drwi swą otwartą paszczą z wszelakich poczynień higjenicznych. Ostatnio ustanowiono kilka komisji zdrowotnych, które mają badać czystość domów, hoteli ulic i. t. d. Nad każdym kamykiem na podwórzu rozwodzą się owe komisje, niepokoją właścicieli domów — ale nie pomyślą o usunięciu tego śmiercionośnego kanału lub conajmniej o zabiciu go deskami aby straszliwa woń nie rozchodziła się po mieście.

Panowie! każda deska przybita w celu zakrycia tego kanału, będzie deską odbitą od serca waszych przyszłych wyborców na Strusinie.

Do dzieła więc! K.

Spór o mur graniczny.

Mur browaru w Tarnowie wkracza około 3 metry w linję regulacyjną ulicy Krakowskiej. Brzydki odrapany miejscami zburzony psuje prospekt tej najważniejszej ulicy.

Magistrat nakazał mur zniszczyć, przesunąć o 3 metry linię i wybudować nowy. Wszystko kosztem browaru.

Przeciwko temu, wniósł Zarząd Dóbr rekurs do Rady Powiatowej.

Sprawa ma wszelkie szanse aby się wlec jeszcze kilka miesięcy.

Domagamy się, aby rozumiejąc konieczność przygotowania miasta na przyjęcie Prezydenta i wiedząc, że prędzej czy później, bez względu na to czyim kosztem, mur ma być przesunięty, musi to nastąpić, obie strony przystąpiły odrazu do wybudowania nowego porządnego muru i zgodziły się na to, że koszta poniesione będą później zależnie od rostrzygnięcia odnośnych władz administracyjnych.

Będzie to z wielkim pożytkiem ogólnym a bez szkody dla którejkolwiek ze stron.

Sprawa jest do uregulowania w tych dniach aby mieć czas do szybkiej budowy. Niech prezydenta nie wita zaraz u wstępu miasta dziurawy i odrapany mur graniczny. R.

Plac na ćwiczenia sportowe dla młodzieży szkolnej.

W Ogrodzie Strzeleckim wydzielił Magistrat plac na ćwiczenia dla młodzieży szkolnej. Ćwiczyła tam młodzież przez dwa lata, aż tu nagle Magistrat odbiera ten plac motywując, że jest potrzebny na urządzenie parku zabawowego dla małych dzieci.

Zgoda—małe dzieci muszą mieć plac zabawowy—ale i dla młodzieży plac sportowy jest potrzebny.

Nie można jednym odbierać możności rozwijania swych sił fizycznych i zdrowia, dla drugich Magistrat powinien się jak najszybciej postarać o plac na ćwiczenia sportowe dla młodzieży szkolnej. —a.

Podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby.

Obradująca onegdaj komisja cennikowa podwyższyła cenę 1 kg. chleba o 3 grosze— cenę mięsa wołowego o 10 gr. zaś cielęcego o 15 groszy. Restauratorzy w mig wyzyskają tę sytuację, aby wydatnie podwyższyć ceny jadła i tak drożyzna będzie wzrastać ad infinitum. -a.

Bogate pokłady farb w Lubince pod Tarnowem.

Mało komu jest znanem, że w bliskości Tarnowa znajdują się tereny, zawierające bogate pokłady farb żółtych, czerwonych i bronzowych. Właścicielem tych terenów jest p. Harlender, który już od dłuższego czasu nosi się z zamiarem wyzyskania tego bogactwa na korzyść kraju, budując tam wielką fabrykę farb.— Jeśli dodamy, że nasze zapotrzebowanie w farbach zaspakajamy sprowadzaniem tychże z Niemiec i Francji i wiele miljonów złotych musimy wysyłać za granicę, w celu pokrycia zapotrzebowania w farbach, zrozumiemy jak wielkie znaczenie mieć może dla kraju wybudowanie takiej fabryki. Nasi kapitaliści mają doskonałą okazję świetnego ulokowania kapitału.

—a.

„Znam Cię! aby mnie później strącić z piedestału sławy i dać mi odczuć całą mękę upadku. Wtedy będziesz chichotał z sadystyczną rozkoszą“.

...Godziny w Akademji ciągnęły się jak noc, kiedy zęby bolą. Każdy dowcip, każdy głośny okrzyk rozhukanych kolegów gnębił go.

Ach wyjść stąd, uciec — gdzieś daleko!

Daleko? nie — tylko do Ewy — do niej. Znieczulić ją ...spoić w jedno: zatracić w niej „Ja“ a dać jej siebie...

Męka.

Wybiegł szybko nieodczuwał ni zimna, ni odległości... biegł.

Dzwonek drgnął w jego palcach. Ostrym tonem wdarł się w niego. Znowu. Jeszcze raz, jeszcze.

Cisza.

Zrozumiał, Ewy nie było. Wyszła.

Tęsknota w nim załkała, zawyła, wżarła się szponami zazdrosnej myśli w jego serce...

„Acha... już czynisz wiwisekcję duszy... już mię męczysz! Czy Ewa jest w domu czy też jej niema, jest wszystko jedno. A zresztą, po co znów ta tragedja? Ewa mogła wyjść na spacer lub odwiedza krewnych, albo popędziła za sprawunkami. A to zaraz zęby wbijać w serce jęczeć. Nieco rozwagi poeto.

...Jeżeli mi będziesz przeszkadzał, położę kropkę i zakończysz żywot. Nie mogę przecież pisać w podobny sposób, kiedy co kilka chwil wyskakujesz jak pajac z pudełka i trąbisz mi w ucho nonsensa. Zrozum — Ewa jest demoniczna twarda ...pełna upojnego temperamentu. Ewa to szał — czyn, zazdrość, ból...

„Ej poeto, Ewa jest kobietą — jeżeli nie złagodzisz jej wybujałości, wywinie Ci się z palców i zostaniesz z Twym biednym bohaterem samotny i zrozpaczony. Ewa Ciebie i mię zdradzi“.

„Ewa będzie mi uległą musi nią być, jako i Ty“.

...Tuśku... długo już czekasz? Tuśku mój... jesteś przecież — przyszedłeś — tęskniłeś? tuliła się do niego. Chodź, chodź mój ty królu...

W maleńkim pokoju pełnym dziwnych antycznych mebli i kobiecych drobnostek drgał cichy szept — cichy szloch miłości.

„Ach, jak mogłeś, jak mogłeś mię tak banalnie pogrążyć... wicher, demoniczna kobieta... a później w cichym pokoju szloch miłości.

„To konieczne bohaterze, to koncesja Tobie zrobiona, raczej dla Ciebie, abyś się podobał publiczności“.

...W rozkosznych wibracjach gorącego powietrza drży zła nuta...

„Nudzisz się?“

„Ale co znowu!“

„Tak, nudzisz się. Nic Ci dać nie mogę ja głupia skoro — nasycisz się moim ciałem“.

„Szukasz kłótni?“

„Idź... myślisz już o innej“.

„Uspokój się Ewo!“

„Nienawidzę Cię!“

„A ja Cię kocham!“

„Kłamiesz“...

...Autorze na miłość Boską tyle razy już tą scenę pisałeś... ja już się staję powoli recydywistą rozmów miłosnych.

...„Przestań na Boga... psujesz mi „sztymung“, i jak tu pisać potworze. Miałbym chęć zgnieść Cię jak rzeźbiarz nieudaną glinę, a zrobić z Ciebie cuchnącego pachołka stajennego“.

„Nie potrafisz przesubtelny poeto chorych dusz. Taki stajenny mocarz Cię przerośnie. Jesteś wobec niego bezsilny. Umiesz się znęcać tylko nad chorym erotomanem, jakim jesteś również sam“.

...„Potworze przestań nareszcie!“

„Owszem... ale uwolnij mnie od tej demonicznej Ewy!“

„Przestaniesz być artystą!“

„Pójdę o własnych siłach do piękna“.

„I zajdziesz do szynku... schlasz się i wrócisz do Ewy!“

„Niema obawy. Wstręt czuję do twych satanicznych zdobyczy!“

„A więc giń rezonorze, giń. W dużej plamie atramentu topię Twoje życie“...

Wielki Tarnów.

Dzięki uprzejmości p. w. b. Dr. Mütza ujrzałem mapę wielkiego Tarnowa. Wygląda imponująco. Gród nasz rozciągać się będzie na kilkanaście kilometrów. Z czasem jak odległości te dzielące, mające się wścielic do Tarnowa nowe gminy, rozbudują się, imponująco będzie nasze miasto wyglądało, rozciągając się od rzeki Dunajec aż do Rzędzina. Świerczków będzie już zapewne w niedługim czasie z Tarnowem połączony tramwajem elektrycznym. —a

NARESZCIE.

W sobotę został podpisany kontrakt między ks. Sanguszką a Rządem mocą którego obszary w Dąbrówce Infułackiej i Świerczkowie przechodzą na własność Rządu. Z dniem tym rozpoczyna się nowa era w budowie fabryk przetworów azotowych które tam mają stanąć. Niebawem zawrze na tych terenach intenzywna praca. Praca tysięcy robotników dzień i noc wznosić będzie gmach kolosów przemysłowych, które staną się jedną z pulsujących arterji naszego życia gospodarczego. --a

Na ekranie życia.

Zabawa w wybory już się skończyła. Apetyty i aspiracje różnych polityków na jakiś czas przygasły a gimnastycy polityczni w cichości nabierać będą rozpędu do atletycznego skoku na ratusz. „Nasz Głos« znowu odżyje, gdyż konwulsje agonii jego partji przyćmiewały mu nieco wzrok i dopatrywał się w szczerych i spokojnych uwagach „Hasła“ jakichś zamiarów mącenia. Ale do tego jesteśmy przyzwyczajeni. Reakcja od samych początków tworzenia się państwa mącąc—szukała gdzieindziej mącicieli. Struś chowa pod skrzydła swą głowę i myśli, że go nie widzą.

Boję się aby nie rozgorzała w Tarnowie walka o mur graniczny i aby literatura nie stała się rzeczywistością a magistrat słowami Fredry nie odezwał się do cześnika — „Ot za byka masz indyka«.

Pewne indywiduum Apfelbaumem się mieniące, rzuca co jakiś czas kalumnie i oszczerstwa na moją osobę. Onegdaj przywozi mię ten matołek w kajdankach Na brednie takiego zboczonego wyrostka trzeba jedynie uśmiechem politowania odpowiadać. Jednak ja jestem dobry i ułatwię robotę żółtodzióbowi. Otóż zamordowałem matkę, pokrajałem ją w kawałki i zakopałem w ruinach na górze Marcina. Oto jeden fakt. Obrabowałem grób mojej nieboszczki babki—wyjąłem tam kolję perłową a zwłoki zbezcześciłem—oto drugi fakt.

Jak już pisać—dlaczego nie masz sobie pozwolić na całego. Ach ty matołku.... matołku...

J. K.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Gimnazjum I-go w Tarnowie

Dyrekcja zakładu zaprasza wszystkich byłych uczniów gimn. I go do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru szkolnego, która odbędzie się w dniu 21 maja br.

Program uroczystości następujący: O godź. 9-tej msza św. celebrowana przez ks. bisk. Dr. Leona Wałęgę w kościele XX Filipinów. Poświęcenie sztandaru w kościele. Powrót z muzyką do gmachu gimnazjum I. Przemówienia okolicznościowe (w razie pogody na dziedzińcu szk.) i wbijanie gwoździ. Wręczenie sztandaru młodzieży. W czasie uroczystości wykonane zostaną produkcje orkiestry, jakoteż chóru gimnazjalnego.

OPERA W TARNOWIE.

Warszawska Opera Objazdowa pod Dyrekcją Dra. Tadeusza Wierzbickiego zjeżdża do Tarnowa na 3 gościnne występy dając w piątek dnia 20-go maja „Żydówkę“, 21-go maja „Violettę“ — (Trawiata) oraz w niedzielę 22-go maja br. „Fausta“ na scenie Sokoła I.

Wszystkie opery zostaną wykonane w całości przez pierwszorzędne siły solistów, na tle własnych przywiezionych dekoracji z udziałem chórów i orkiestry.

Zaznaczyć należy, że zeszłoroczne występy zespołu w „Halce“ i „Fauście“ w Tarnowie — pozostawiły po sobie wspomnienie wysoce artystyczne i bardzo dodatnie.

Zespół artystów liczący 45 osób posiada do swej dyspozycji specjalny pociąg udzielony przez Ministerstwo Kolei.

Bilety w cenie od 2 — 5 złotych wcześniej do nabycia w księgarni WP. Zygmunta Jelenia oraz wieczorem przy kasie Sokoła.

SPORT.

Jutrzenka—Hazair—Makkabeusz komb. 2:0 (1:0)

Brak strzelców, bezmyślna kopanina dwustronna —dwaj dobrzy obrońcy w drużynie komb.

Makkabi-Tarnovia 2:0 (1:0)

Makkabi przybyła do Tarnowa w swej pierwszej obsadzie, mając w nogach sobotni mecz z Florisdorfem (1:3), i jednego rezerwowego w miejsce Schneidra II. Tarnovia spotkała się ponownie z drużyną, której dotychczas nigdy nie pokonała (26) (1:2) (1:4). To też zamierzano odesłać gości z przegraną.

Na to zdawały się wskazywać pierwsze minuty gry, kiedy Tarnovia podciąga ustawicznie ale strzela fatalnie. Nie otrząsa się Makkabi z tej przewagi w całej pierwszej połowie gry, niemniej parokrotnie dochodzi do głosu, by wreszcie centrę prawego skrzydła pewnie głową ulokować w siatce. Tarnovia poprzestaje na kornerach (4), z których dwa bije Mikulski na aut, dwa pozostałe zaś wywołują chwile zamieszania i mijają bez skutku.

Po pauzie znowu kilka minut gry należy do czerwonych, ale goście dochodzą do coraz większej przewagi, uzyskują 2 kornery i bramkę, a marnując również kilka pozycji.

Atak Tarnovii będąc parokrotnie vis a vis samego bramkarza, mimo tego nic nie uzyskuje. Ta część drużyny grała te zawody najsłabiej. Prawa strona niszczyła każdą pozycję, lewy skrzydłowy znacznie słabszy niż zazwyczaj, pod koniec jeszcze do tego kopnięty, nie przedstawiał żadnej wartości.

Pracował Jachimek chociaż z pechem i Smoczek, ten jednak jako środkowy zawsze trzyma się nieco z tyłu, wobec czego tylko lewy łącznik atakował z całej t. zw. linji ataku.

Pomoc do pauzy b. dobra. Środkowy przewyższał znacznie okrzyczanego Selingera. Boczni trzymali skrzydła przeciwne i ustawicznie karmili swój atak, który nie umiejąc przetrzymać piłki całą pracę przerzucił na tyły. To też po pauzie pomoc przestała być przeszkodą nie do przejścia, tembardziej, że miejsce Boryczki zajął Partyka. Obrona jak zwykle. Bramkarz raz obronił wspaniale, a obie bramki nie były do chwyceniu. Można jednak było łapać centry skrzydeł przeciwnych, co robi wielu bramkarzy, chwytając je niemniej troskliwie jak strzały na bramkę. Tego Jachimek II nie uprawia.

Makkabi zaprezentowała przedewszystkiem dobrego bramkarza (Meller jest obecnie najlepszym w Krakowie) i zgraną całość bez specjalnych wyskoków in plus.

Publiczność dawała okrzykami i gwizdaniem wyraz temu, że nie chce widzioć pozycji prawego łącznika Tarnovii w tej obsadzie i że p. Jedliński (sędzia) nie tylko w Krakowie zarobil sobie godnie na przydomek »Kalosz«. R.

KRONIKA.

JAK WIDAĆ Z WYPIEKU Wojciecha Reicha piekarni przy ulicy Krakowskiej, przy dobrych chęciach można dostarczać chleb smaczny i dobry.

Zakupiwszy chleb w tej piekarni byliśmy mile zdziwieni jego dobrocią.

Niemile zdziwiony obudził się p. por. Obrzut dnia 18 b. m. rano. Otóż w nocy w kradli się do jego mieszkania złoczyńcy i skradli mu 2 zegarki srebrne, rewolwer i naczynie stołowe. Śledztwo w toku.

Policja przytrzymała Łędkę Franciszka i Józefa Laskowskiego, którzy usiłowali sprzedać na ulicy Lwowskiej 6 torb ceratowych i dwie płócienne. Podejrzani kupcy przyznali się w śledztwie, że towar pochodzi z kradzieży.

W poniedziałek urządziła policja obławę na córy koryntu. Przytrzymano 24 z których 8 przyaresztowano jako obce. Po odsiedzeniu kary będą odszupasowane do stron rodzinnych.

Z KINA.

APOLLO. MARZENIE.

BEN-HUR.

W obydwóch kinoteatrach Tarnowa rozpoczęto wyświetlać długo już zapowiedziany film: Ben-Hur.

Obraz ten poprzedziła mistrzowska reklama. Przez lat kilka dzień w dzień nową senzację słyszało się o gigantycznym filmie genialnego reżysera Fred Nibla.

Przyzwyczajeni nieco do superlatywów dość łatwych światu dziesiątej muzy, z uśmiechem niedowierzenia słuchaliśmy opowieści jakby z tysiąca i jednej nocy o Ben - Hurze. A pisały pisma rzeczy niesłychane. To, że teren na którym akcję obrazu rozgrywają jest większy jak niejedno śreunio europejskie miasto. Że z wysokiej wieży dyryguje całym aparatem Fred Niblo przez telefony, megafony semafony. Że liczba współdziałających idzie w dziesiątki tysięcy, że z licznych aeroplanów czynią zdjęcia, że miljony dolarów włożone w ten cbraz uzdrowiłyby sytuację gospodarczą niejednego państwa.

Takie to słuchy szły z Los Angelos o tym monumantalnem dziele dziesiątej muzy.

Zaciekawiony więc wielce poszedłem do kina, aby zobaczyć ten cud świata filmowego. I kiedy z niezmiernym przepychem z tysiąca i jednej nocy, przytłaczającem bogactwem wydarzeń, techniczną możliwością, niemożliwości, obrazy przesuwały się przed memi oczami, wyczarowane ręką genjalnego reżysera z rozrzutnością amerykańskich miljonów—zrozumiałem ów kilkuletni pogwar reklamy, jako i całą wielką przyszłość dziesiątej muzy.

Obraz ten jest zwycięztwem genjusza ludzkiego który idąc w parze z fantazją orjentalnego bajkopisarza tworzy nam złudę przecudownej bajki w rzeczywistości. Majestat sztuki, czystej sztuki przemawia do nas z taśmy filmowej. I przeto od tej chwili rozumiem, dlaczego nowoczesne czasy dziewięciu muzom dodały dziesiątą siostrzycę — nowoczesną — lekką—przepyszną—bogatą.

Zarządom kin Apollo i Marzenie należy się dank za to złączenie wspólnych sił, aby nam pokazać największy wytwór nowoczesnej sztuki filmowej. J. K.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Z RADY MIEJSKIEJ.

We środę odbyło się posiedzenie Rady miasta Tarnowa. Lwią część obrad poświęcono sprawie przedłożenia planu rozbudowy miasta Ministerstwu Pracy i zaciągnięciu pożyczki zapomogowej na cel rozbudowy.

Zatwierdzono wniosek Magistratu na zaciągnięcie w Kasie Oszczędności miasta Tarnowa pożyczki w kwocie 300,000 zł. danych na ten cel przez Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.

Rada uchwaliła udzielić subwencji w kwocie 5,000 zł. Komitetowi sprowadzenia zwłok Gen. Bema. Następnie wybrano Komitet dla przyjęcia Pana Prezydenta Mościckiego.

Do Komitetu wybrano członków Magistratu in gremio oraz p. p. r. Wojciechowskiego, Dr. Schenkla i p. r. Adlera.

Pan Prezydent Mościcki przejeżdża na poświęcenie sztandaru 16 p. p. do Tarnowa.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA
„PLON“
Tel. 69. **Tarnów, ul. Targowa (Burek)** Tel. 69.
Maszyny rolnicze zagraniczne i krajowe, nawozy sztuczne, zboże siewne i chlebowe — ziemniaki jadalne i sadzeniaki— nasiona warzywne i pastewne — mąka, otręby, cement, papa, węgiel. Ceny konkurencyjne. :—: Warunki spłaty dogodne.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA
POWSZECHNA ASEKURACJA W TRYJEŚCIE
„ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE“
R. zał. 1831. **Agentura w Tarnowie: ul. Brodzińskiego 28.** R. zał. 1831.
Przeprowadza wszelkie ubezpieczenia na życie, jakoteż od wypadków elementarnych, na dogodnych i korzystnych warunkach.
Udziela wszelkich wyjaśnień w sprawach waloryzacji polis przedwojennych.

Główna Reprezentacja
Browaru Okocimskiego
KAROL DWORAK
TARNÓW
UL. KRAKOWSKA 17.

CUKIERNIA
Skolimowskiego
TARNÓW

PAPIERY LISTOWE
w kopertach $^{10}/_{10}$, kasetkach i blokach
Kartoniki. Sekretniki.
Nowość! Listy z literami.
Bilety wizytowe
poleca
JAN WILCZYŃSKI
Tarnów, ul. Krakowska 7.

Hotel Saski
Kraków
UL. SŁAWKOWSKA

JULJUSZ SILBIGER i SYN
Plac Katedralny **TARNÓW** Plac Katedralny
SKLEP FABRYCZNY
WÓDEK, LIKIERÓW i RUMU
najlepszej jakości i po tanich cenach.
Prawdziwe i tanie **WINA** węgierskie francuskie i prawdziwe **MIODY.**

HENRYK HOLLÄNDER w Tarnowie
Przedsiębiorstwo dla dostaw materjałów budowlanych
Wykonuje piece kaflowe krajowe i zagraniczne marki „Hartmuth“ oraz okładzinki ścienne białe.
Fabryka wyrobów sztucznych kamieni
specjalność: posadzki **kselolitowe,** terazzowe, oraz parkietowe i **wyroby betonowe.**
Tefef. Nr. 172. **UL. LIPOWA 19.** Telef Nr. 172.

Ważne dla Pań!
Poleca płaszcze i kostjumy damskie najnowsze fasony po cenach najniższych Firma:
R. SCHIFF
UL. KATEDRALNA 5.

Braw i Bernknopf
Fabryka kapeluszy
Tarnów, Plac Dożywocie 2.
Telefon Nr. 263.

J. KÖRBER
Tarnów, ul. Wałowa 5.
poleca: SPIRYTUS rektyfikowany, WÓDKI, KONIAKI, LIKIERY krajowa i zagraniczne, po cenach przystępnych.

Wykonanie solidne!
M. SEIDEN
KRAWIEC MĘSKI
ul. Wałowa 9.
Wykonuje prace wchodzące w zakres krawiectwa z własnych i powierzonych materjałów.
Warunki dogodne!

Jan Dudziński
LETNIA RESTAURACJA
na Plantach
poleca obiady z trzech dań domowe smaczne po 1·10 Zł.
Kolacja a la carté.
:—: Obfity dobór potraw. :—:

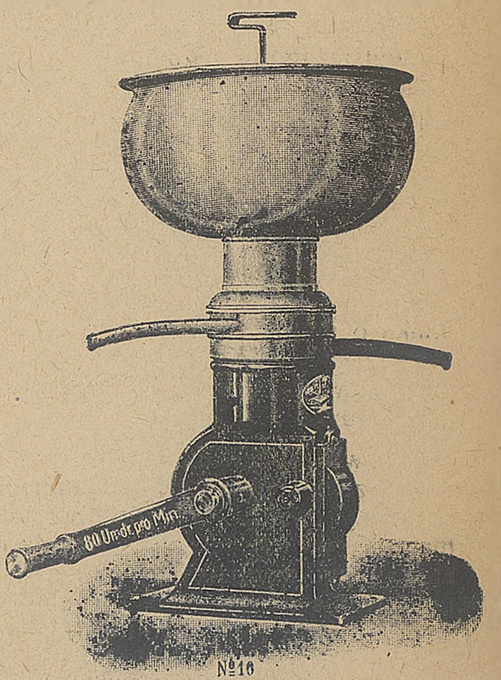
Inż. Leon Plachte
cyw. inżynier budownictwa i konc. budowniczy
zaprzysiężony znawca sądowy
przeniósł swoje biuro do domu przy ulicy
Wałowej 19 I. p.

CEGIELNIA EISENA
W KRZYŻU
dostarcza CEGŁĘ i DACHÓWKĘ w każdej ilości, po cenach niskich i na dogodnych warunkach

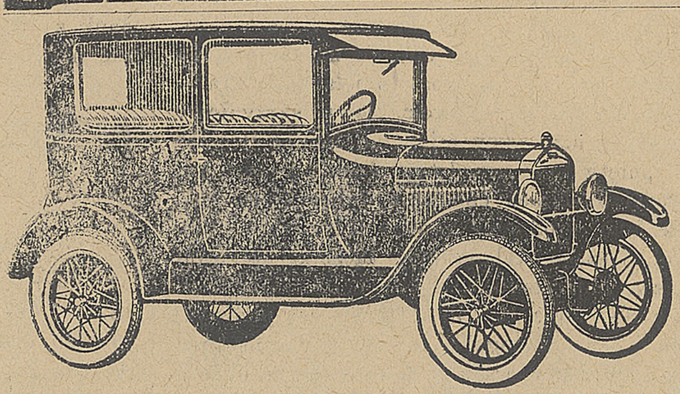
Hotel City
Pokoje z komfortem urządzone, czystość przestrzegana, ogrzewanie centralne, wodociąg w każdym pokoju.
ul. Wałowa.

KOPYCIARNIA
sprzedaje
suchą WEŁNĘ do pakowania jaj, SKRZYNIE każdego rodzaju, KOPYTA szewskie — DREWNO opałowe twarde i miękkie.

J. KRESCH
Tarnów, ul. Targowa 11 (Burek)
SKŁAD RÓŻNYCH MASZYN ROLNICZYCH i DO SZYCIA



Löw, Holländer i S-ka
W KRZYŻU
TARTAKI PAROWE
oraz
FABRYKA OBRÓBEK DRZEWNYCH
Sucha wełna do pakowania jaj, oraz drzewo opałowe.



Bronisław Kalicki
Przedstawicielstwo Forda. Autogaraż oraz warsztaty reperacyjne.
Na składzie gumy Michaelin i smary.
TARNÓW
ul. Ogrodowa 44.—
Telefon Nr. 170.

Gustaw Reuer
dawniej **G. MÜNZ**
Zakład krawiecki
Tarnów, ul. Walowa 12.
Przyjmuje wszelkie zamówienia według najnowszych żurnali z własnego i dostarczonego materjału, po cenach przystępnych.

NADESŁANE.
Ważne dla filatelistów!
Znaczki pocztowe od najtańszych do najdroższych okazów do nabycia tylko we firmie: GUSTAW AUGUSTYN, Skład papieru i towarów galanteryjnych, ul. Krakowska 15.

Dr. Marcel Liebeskind udziela lekcji w zakresie historji i teorji muzyki, oraz prowadzi wyższy kurs gry fortepianowej. — Zgłoszenia ul. Krakowska 61. I p. od 2—4 po południu.

Wydawca: Jan Kulesza. Sekretarz Redakcji i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Rozwadowski. W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.

Czytajcie

HASŁO

Nr. 20

zawiera:

Wstępny: **Przekreślone kombinacje.**

Uroczystość poświęcenia sztandaru 16 p. p.

Z Rady miejskiej.

W sprawie rozbudowy Tarnowa.

Niesumienny nadzorca Magistratu.

Ulica śmierci.

Spór o mur graniczny.

Place na ćwiczenia sportowe dla młodzieży szkolnej.

Podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby.

Fejleton: Jan Kulesza: Bunt Kukły.

Bogate pokłady farb w Lubince pod Tarnowem.

Wielki Tarnów.

Nareszcie.

Na ekranie życia.

Uroczystość poświęcenia sztandaru I-go gimn.

Występy opery warszawskiej.

SPORT. KRONIKA.

Z kina: BEN-HUR.

Do nabycia wszędzie.

Cena N-ru **20 gr.**

Nakładem Wydawnictwa „Hasła“ — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.